

OPIEKUN KATOLICKI

№ 53.

W pracy i oświacie, przyszłość nasza!

Rok XVI.

Gliwice, (Gleiwitz), dnia 5 października 1889.

„Opiekun Katolicki”, (dawniej „Gazeta Górnośląska”) wychodzi raz na tydzień co sobotę. Przedpłata kwartalna wynosi na pocztach jak i dla miejscowych 60 fenigów; w Austrii z przesyłką 50 cent.; w Ameryce 1/2 dolara. Listy nadsyłać należy franko pod adresem: Redakcyja lub Ekspedycyja „Opiekuna Katolickiego” w Gliwicach (Gleiwitz Kirchstrasse 9). Za ogłoszenia płaci się od wiersza petytowego lub zajętego miejsca 20 fen.

Ogłoszenia przyjmuje Ekspedycyja w miejscu, jako też i w Wrocławiu Rudolf Mosse oraz Haasenstein & Vogler w Berlinie i Hamburgu. — W Warszawie Rajchman i Frenkler, ulica Senatorska Nr. 18. — W Frankfurcie n. M. Daube & Co. — W Paryżu i na całą Francją A. Sławiński Paris Rue Véseléy Nr. 3.

Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Jeszcze można zapisywać sobie „Opiekuna Katolickiego”

która wynosi kwartalnie

tylko 60 fen.

Gliwice, 4-go października.

Jeszcze z wieca głubczyckiego o obowiązkach katolików w rodzinie i państwie powiedział ks. dyrektor Krönes, między innymi, co następuje:

Kto ma oczy otwarte na to, co się dziś w świecie dzieje, musi widzieć, że się dzieje nie dobrze i że społeczeństwa są chore. Zkąd się bierze ta choroba? Na to odpowiedź taka:

Spółczeństwo składa się z rodzin. Jak w ciele człowieka serce jest źródłem życia dla całego ciała, tak rodzina jest źródłem życia dla społeczeństwa. Jeżeli z serca człowieka krąży do wszystkich żył ludzkiego ciała krew zdrowa, natenczas ciało jest zdrowe. Jeżeli z rodziny wychodzą zdrowi na ciele i duchu ludzie, tedy i społeczeństwo jest zdrowe. Ponieważ zaś naocznie w świecie widzimy, że społeczeństwa są chore, rzecz oczywista, że rodziny muszą być chore i z nich przechodzi choroba dalej. Rodzina zdrowa jest fundamentem zdrowego społeczeństwa.

Rodzina jest niejako państwem małym. W państwie jest król, są ministrowie różni do różnych spraw, którzy do boku króla stoją i w rządach pomagają. W rodzinie też jest król, a tym jest ojciec. Ponieważ państwo jego małe, więc nie potrzebuje ministrów, sam musi starczyć za wszystko. Najprzód tedy powinien być ministrem spraw wewnętrznych. To znaczy, że powinno mu być w kole rodzinie najlepiej, że powinien wskazywać drogi, jakimi postępować mają jego wszyscy domownicy, powinien się cieszyć, iż może ich potrzebom duchowym i cielesnym zadość uczynić. Jeżeli ojciec tak postępuje, jeżeli życie rodzinne płynie w spokoju i zgodzie, wtedy też zakwitnie szczęście rodziny, bo wszyscy domownicy będą szczerze przywiązani do głowy rodziny. Jeżeli jednak ojciec rzadko w domu przebywa, jeżeli szuka sobie towarzystwa innego, jak to, które mu najbliższe sercu być powinno, jeżeli się o wszystko inne troszczy, tylko nie o swą rodzinę, wtedy nie może być szczęścia w rodzinie, wtedy, domownicy nie mogą go szczerze kochać jako ojca i przyjaciela, boć on przecie tylko gościem i przybyszem jest w domu. A zkąd to pochodzi, że ojcowie tak postępują? Oto ztąd, że oni, którzy ministrami spraw wewnętrznych być mają, o tem zapomnieli, że najwewnętrzniejszej rzeczy, swego własnego serca, pilnować mają, aby się do niego namiętności nie wkładły. Taki ojciec nie może budować zgody w rodzinie, bo on sam z sobą jest w niezgodzie.

Ojciec powinien być dalej ministrem skarbu czyli finansów. Jako taki powinien czuwać nad tem, aby wydatki nie były większe jak dochody, aby nie wydawano grosza na marne, aby się domownicy jego nie przyzwyczaili do niepotrzebnych rzeczy nad stan. On sam powinien dawać przykłady pilności, zapobiegliwości, oszczędności. Tymczasem nie tak bywa w rodzinach. Tak ojciec, jak matka i dzieci chcieliby zarobku bez pracy, chcieliby się wnet z bogacić, chcieliby dobrze jeść, dobrze pić. Wtedy oczywiście zawsze wydatki większe są, aniżeli dochody i gospodarka taka musi doprowadzić do bankructwa.

Ojciec powinien być w rodzinie ministrem oświaty. Powinien dbać o religijne wychowanie dzieci. Prawda, że tu matka najczęściej daje pierwsze początki. Jeżeli jednak ojciec będzie starannie

matkę wspierał, jeżeli postępowanie jego będzie pełne religijności, natenczas wpłynie to niemało na dzieci. Ojciec powinien dążyć do tego, aby być niejako kapłanem w swej rodzinie, która będzie jakby jego kościołem. Jeżeli jednak ojciec daje dzieciom złe przykłady, jeżeli nie postępuje, nie mówi religijnie, wtedy niech się nie dziwi, gdy dzieci go nie kochają, a szanują w nim tylko swego żywiciela, a nie ojca, któremu się wdzięczność należy.

Ojciec powinien być dalej ministrem handlu, Ministrowie handlu powinni działać rzetelnie i poczciwie, tak samo i ojcowie rodzin czynić powinni rzetelnie i sprawiedliwie i tak, aby ich czyny nie inne były, aniżeli słowa. Jako ministrowie handlu w państwie starają się, aby dla handlu i przemysłu nowe drogi i pola zbytu otwierać, tak też powinien ojciec rodziny starać się o to, aby jego domownicy mieli zawsze pracę, powinien być im przykładem, jak pracować i dbać o to, aby wszyscy pracę mieli.

Jako minister komunikacyi powinien być ojciec w obcowaniu ze swymi sąsiadami i przyjaciółmi zgodnym i spokojnym; czuwać nad tem, aby kumoszki nadto często do żony nie zaglądały, a gdyby tak było, zastawić im przed nosem baryerę, do domu.

Ojciec powinien być dalej ministrem wojny. Minister wojny nie jest tylko na to, aby ciągle wojnę prowadzić, raczej na to, aby wojny tak długo jak może, unikał. Tak samo i ojciec. Winien utrzymywać zgodę i jedność w rodzinie, winien unikać kłótni, gniewu, zawziętości. Jeżeli jednak chodzi o chwałę Bożą, albo o własną cześć jego lub bliźniego, wtedy nie powinien mieć obawy przed walką z skłonnościami swego serca, jeżeli one są złemi.

Wreszcie powinien być ojciec rodziny ministrem spraw wewnętrznych. Jak ministrowie państwowi mają do czynienia z wewnętrznymi siłami państwem, tak i ojciec ma do czynienia z wewnętrznymi siłami państwa, a mianowicie z Kościołem i państwem. Tam potrzebne posłuszeństwo i ściśle wypełnianie obowiązków. Gdy kto do jakiego związku należy, jest dla niego rzeczą honoru, aby postępował wedle statutów związku. Kościół katolicki nie tylko jest związkiem, ale jest zakładem leczniczym dla ratunku dusz, ustanowionym przez samego Boga. Dla tego obowiązkiem świętym ojca jest posłuszeństwo dla przepisów Kościoła. I tu znowu powinien domownikom swym świecić dobrym przykładem i dbać o to, aby on sam i jego rodzina przykazania Boże i przykazania kościelne zachowali i wypełniali. Niedziele i dni świąteczne powinny mu być nie tylko dniami wypoczynku, ale dniami Boga poświęconymi, w których na to tylko od pracy się wstrzymuje, aby lepiej Boga chwalić. Jak się zaś stara, aby i zbyjnego mieszkania często przewietrzano i czyszczono, tak też powinien pamiętać o oczyszczeniu sumienia swego i swoich domowników t. j. powinien pamiętać o spowiedzi i Komunii świętej. Tak samo jak Kościołowi, winien także posłuszeństwo prawom państwa. Nie powinien łączyć się z tymi, którzy pracują przeciw państwu i wyróciłby je chcieli, ale z tymi, o których wie, że rzetelnie pracują dla dobra państwa i ludu. Gdy przydzie do wyborów, nie powinien bezmyślnie głosować za pierwszą lepszą partją, ale namyślić się, jak mu sumienie każe. Gdy mu urząd jaki orują, powinien policzyć się z sobą, czy też zdoła go sumiennie wypełnić. Powinien mieć zawsze oczy zwrócone na mężów znanych z religijności i miłości ojczyzny i iść ich śladem.

Takimi powinni być ojcowie rodzin, a będą niemi, jeżeli obowiązki, o których wspominałem, wykonywać będą z podwojoną siłą, podwojoną gorliwością, z całą siłą woli i charakteru.

List Pasterski, wszystkich Biskupów niemieckich.

Podpisani Biskupi

Czcigodnemu Duchowieństwu i Wiernym Swych Dyecezyi zasyłają Pozdrowienie i Pokój w Panu!

Gdy wiek pogańsko-rzymski zbliżał się do końca swego, a już nowy chrześcijański czas się zaczynał, wtedy największy Doktor kościelny, którego Pan Bóg świata w tych dwóch epokach darował, św. Augustyn, napisał książkę swoją „o państwie Bożem.”

Rozważywszy historją królestwa Bożego na tym świecie od samego początku aż do czasu swego w świetle Chrystusa Pana, wszystko razem zbiera temi słowy: „Tak bywało na tym świecie, w tych złych dniach, a to nie dopiero od czasu Chrystusa Pana i Jego Apostołów, ale już od Abła, pierwszego sprawiedliwego, którego jego brat bezbożny zabił i tak i w przyszłym czasie aż do zakończenia dni Kościół wśród przesładowań świata i pociech Bożych swój bieg zakończy”. Tak, dodaje św. Doktor, już Psalmista śpiewał: „Według mnożstwa boleści moich w sercu mojem Twoje pociechy uweseliły duszę moją”; tak św. Apostół powiedział, że to prawo powszechne, że „wszyscy, którzy chcą pobożnie żyć w Chrystusie Jezusie, przesładowanie będą cierpieć; a tak powinno być, abyśmy się stali podobnymi Chrystusowi, Głowie naszej: „albowiem które przejrzał, przeczynał też, aby byli podobni obrazowi Syna Jego”.

Te słowa św. Augustyna i dla nas jeszcze mają swoje znaczenie, a zwłaszcza w tych naszych dniach wiele mamy przyczyn, aby uwagę naszą na nie zwrócić.

Liczne wprawdzie i wielkie są pociechy, których Pan Bóg w czasach naszych Kościołowi swemu daje; ale też wielkie są cierpienia, które go gnębią, i niebezpieczeństwa, które mu grożą. O pociechach Bożych powinniśmy pamiętać, abyśmy nie zwątpili, ale wdzięcznie w Bogu zaufali; ale i na cierpienia i na niebezpieczeństwa mamy zważać, abyśmy nie popadli w pychę i w leniwą opieszałość.

Wielką pociechą Pan Bóg Kościołowi swemu dał w najwyższym Pasterzu i Ojcu, który z wielką mądrością i mężstwem prowadzi ster św. Piotra i który, jak jasna gwiazda, świeci na niebie historii czasu naszego. Aleć równie wielkie są i przesładowania, któremi ludzie bezbożni Go dręczą i uciskają; coraz bardziej trzeba się obawiać, aby „brzydkość spustoszenia” nie wypędziła Go z owego św. miejsca (Rzymu), które Opatrzność Boska mu wyznaczyła do pomieszkania.

I na całej ziemi Pan Bóg Kościołowi swemu hojnie przygotował pociechy; gorliwem i nabożnem życiem podług wiary, która bardzo się wzmocniła, i przywiązaniem duchowieństwa i wiernych do Kościoła św., przywróceniem zakonów kościelnych; rozkwitem umiejętności, literatury i sztuk u narodów cywilizowanych; działalnością misyonarzy chrześcijańskich, którzy wśród pogańskich narodów barbarzyńskich, naukę chrześcijańską opowiadają, aż do środka samej Afryki, dokąd aż do tego czasu prawie nikt jeszcze nie doszedł, a którzy często koroną męczeńską za to odbierają; ale najbardziej udowodnieniem miłości chrześcijańskiej w różnych uczynkach miłosierdzia. To wszystko są pociechy Boże, które nas zachęcają do wdzięczności i które nam na przyszłość dodają otuchy i nadziei.

Ale naprzeciw tym pociechom stoi też bardzo wiele złego i wiele niebezpieczeństw. Przeciw wiernemu i cnotliwemu życiu chrześcijańskiemu staje niedowiarstwo, coraz bardziej się rozkrzewiające, które się ani nie wstydi zaprzeczać że jest Bóg, że dusza człowieka jest nieśmiertelna, i które sprawuje, że stosunki moralne i socyalne na świecie co raz

gorsze się stają. Naprzeciwko chrześcijańskiej nauce i sztuce występuje filozofia materialistyczna i panteistyczna, wzruszająca i niszcząca wszystkie fundamenty prawdy przyrodzonej i nadprzyrodzonej, występuje sztuka i literatura, które rozum ludzki i serce ludzkie równie psują.

Jak na całym świecie, tak i w naszej ojczyźnie, którejsmy w pierwszym rządzie wienni miłość, Boskie pociechy łączą się z niebezpieczeństwami ludzkimi. Po walkach i utraپieniach kilkoletnich nastąpił czas, który obiecywał lepsze, spokojniejsze stosunki. Ale już powstają nowe zaczepki i niebezpieczeństwa, które serca wielu i serca nasze napelniają boleścią i wielką obawą. Uważamy za nasz obowiązek, otwarcie o nich mówić. Od tej chwili, gdy Ojciec św. wraz z Najjaśniejszym Panem naszym w mądrości swojej zaczęli się starać o to, aby znowu zakwitł pokój między Kościołem i rządem świeckim i gdy wielka część współobywateli naszych i inną wyznających religią z zadowoleniem nad tem pracowała, by pokój ten do skutku doprowadzić, przeciw Kościołowi katolickiemu rozpoczęli inni spór religijny według pewnego planu ułożony i przebiegle uorganizowany, i to w sposób zdolny katolików obrazić, innowierców rozdrażnić i spokój religijny na nowe wystawiać niebezpieczeństwo.

Każdy człowiek sprawiedliwie sądzący i stosunki znający, przyzna, że katolicy żadnego do tego nie dali powodu. Jeżeli katolicy o to się starają, aby Kościołowi swojemu zupełną wolność zabezpieczyć, aby względem szkoły to osiągnąć, by dzieci według przykazań religii były wychowywane, aby rany, które tak nazwana walka kulturalna zadała Kościołowi, ile możliwości były wyleczone, to przecie żaden rozsądny człowiek tego nie powinien uważać za targnięcie się na innowierców; a to tem mniej, gdy wszyscy wiedzą, że katolicy nigdy się nie mieszają do ich spraw religijnych. Jeżeli katolicy się o to starają, aby bronić ubiegłych czasów katolickich albo prawdę wiary swojej św. naukowo udowodnić, wtedy tylko używają swego prawa, czego im nikt zabronić nie może, a i tego nikt nie powinien uważać za zaczepkę albo zagrożenie innych wyznań i z tego korzystać, aby przeciw Kościołowi wojować w taki sposób, jak się to dawniej jedynie robiło podczas najgorszych walk religijnych. Ale jak w owych nieszczęśliwych czasach, które tyle złego w ojczyźnie naszej narobiły, tak i teraz z zaciętością ducha wszystko sobie pozwalając, usiłują nienawiść i niedowierzenie do Kościoła katolickiego, do jego nauk, instytucji i obrzędów, przesady o jego przeszłości i teraźniejszości przez popularne pisma, nawet przez wiersze i sztuki teatralne dla ludu, między całym ludem rozpowszechniać.

„Tym sposobem walką obszerniej się zajmować nie chcemy. Ale tego nie możemy przemilczeć, że oni Kościół nasz publicznie obwiniają o nauki i zasady, któremi on się brzydzi, i które z naszą godnością chrześcijańską i ludzką nie dają się pogodzić, i że go posadzają o zamiary i cele, których nigdy nie miał, ale z których zawsze korzystają, żeby go napastować. Dla tego tylko świętego obowiązku dopełniamy przeciw naszemu ludowi katolickiemu, nie mniej przeciw naszym współobywatelom inaczej wierzącym i przeciw naszej wspólnej ojczyźnie, jeżeli przeciw takowym oskarżeniom uroczystie protestujemy. Nie mówimy tu o owych zaczepkach, które nowożytnie niedowiarstwa codziennie przeciw wszystkiemu, co jest nadprzyrodzone, przedewszystkiem przeciw Boskiej Osobie Zbawiciela świata, jak i przeciw wszystkiemu, którzy w Bóstwo i Królestwo Jego wierzą, i dla tego szczególnie przeciw Kościołowi katolickiemu, bądź to z fanatyczną namiętnością, bądź to z zimnem szyderstwem i urąganiem kieruje; ale tylko owymi się chcemy zajmować zarzutami przeciw Kościołowi katolickiemu, przy których oni odwołują się do ewangelii, aby wiernym protestantom ztąd wykazać, że Kościół katolicki jest niechrześcijańskim, a nawet chrześcijaństwu przeciwnym i państwu niebezpiecznym.

Na pierwszym więc miejscu protestujemy przeciw twierdzeniu, iż Kościół katolicki naucza, że, aby być sprawiedliwym przed Bogiem, wystarcza zewnętrzne należenie do Kościoła i udział w niektórych obrzędach zewnętrznych, albo, że wystarczają ku temu jedynie zewnętrzne uczynki bez wewnętrznej cnoty, bez wewnętrznej uświęcenia. Kościół katolicki zaś naucza, że aby Bogu się podobać i szczęśliwość wieczną osiągnąć, powinniśmy zachować całe prawo Boże, jak je Pan Bóg człowiekowi zapisał w sumieniu i objawił w dziesięciorgu przykazaniach i jak je Boski Zbawiciel nasz opowiedział i wykonał nauką swoją i przykładem swoim, a to nie tylko na pozór, ale rzeczywiście i prawdziwie, nie tylko w zewnętrznych uczynkach, ale przedewszystkiem w staraniu się o wewnętrzne uświęcenie; żeśmy dla tego powinni starać się o prawdziwą, rzeczywistą cnotę, a że bez zachowania tychże warunków nikomu nie można Panu Bogu się podobać i celu naszego

wiecznego osiągnąć. Szczytem wszystkich cnot jest święta miłość, rodząca się z wiary, w skutek której kochamy Pana Boga nadewszystko, a bliźnich swoich, jak siebie samego: bo „koniec przykazania jest miłość z czystego serca, i sumienia dobrego, i wiary nieobłudnej.“

Potem jesteśmy zmuszeni wystąpić przeciw posądzeniu, jak gdyby według katolickiej nauki było możebne ową sprawiedliwość, która nas robi Panu Bogu się pobogającymi i uczestnikami żywota wiecznego, osiągnąć przez co innego, jak jedynie przez zasługi Jezusa Chrystusa, prawdziwego Syna Bożego, który się dla nas stał człowiekiem, jedynego naszego Zbawiciela, i na mocy Jego łaski; protestujemy dalej przeciw temu, że Kościół katolicki przez naukę swoją o zasłudze płynącej z dobrych uczynków i o wolnej woli człowieka, umniejsza zasługi Pana Jezusa i zaprzecza, albo przynajmniej zmniejsza potrzebę Jego łaski, a wiernych swoich kusi, aby jako faryzeusze i poganie w swoich własnych zasługach zaufanie pokładali.

Kościół katolicki zaś naucza; żadna wina nie może nam się odpuścić, jak tylko na mocy zadosyćuczynienia, które Chrystus Pan, głowa całej ludzkości, za nas uczynił, i ani z własnych sił ani przez własne zasługi nie możemy się usprawiedliwić i zbawić, tylko przez wiarę, za łaską Chrystusa Pana, która usprawiedliwienie nasze sprawuje od pierwszego początku aż do samego końca. Tak to Sobór Trydencki jasno i wyraźnie wypowiedział temi słowy: „Przez wiarę osiągamy usprawiedliwienie, bo wiara jest początkiem zbawienia ludzkiego, fundamentem i źródłem wszelkiego usprawiedliwienia, bez niej nie można Panu Bogu się podobać i dostać się do społeczności dzieci Bożych; a z łaski tylko dostępujemy usprawiedliwienia, bo przez to, co się czyni przed usprawiedliwieniem, ani przez wiarę, ani przez uczynki nie może się zarobić na usprawiedliwienie.

Kościół katolicki wraz z Pismem świętym i z ustnem podaniem naucza wprawdzie, że usprawiedliwiony przez dobre uczynki, zarabia sobie na pomnożenie łaski i na nagrodę niebieską, ale przeto bynajmniej nie umniejsza zasługi i łaski Chrystusa, ani zachęca do pogańskiej pychy i faryzejskiego samolubstwa, ale raczej wszelką chwałę oddaje jedynemu Bogu i Chrystusowi, ponieważ wszystkie nasze zasługi opierają się na zasługach Chrystusa: bo tylko wtedy, gdyśmy z Chrystusem połączeni, jak latorośl z winną macicą, i tylko za pomocą Jego łaski, możemy czynić także dobre uczynki, za które Pan Bóg ze szczerzej łaski obiecał wieczną nagrodę. I o tem Sobór Trydencki swoje zdanie jasno i wyraźnie wypowiedział temi słowy: „Chociaż Pismo św. opowiada, że dobre uczynki tak są ważne, iż według obietnicy Chrystusa Pana ani tego nie minie zapłata, który jednemu z najmniejszych bliźnich chociaż tylko da napoju zimnej wody, i że według świadectwa świętego Apostoła male i prędko przemijające utrapienia obecnego życia obfitą chwałą wieczną będą wynagrodzone, jednakowoż żaden Chrzęścianin w samym sobie niech nie ufa, ani siebie samego nie chwali, ale jedynie Pana, którego dobroć do ludzi tak wielką jest, że to, co on darował chce przyjąć za naszą zasługę. A na innym miejscu ten sam Sobór powszechny mówi: „Nic nie zdołamy z siebie samych, ale wszystko w Tym, który nas wzmacnia. Dla tego człowiek nie ma żadnej przyczyny do chęłnienia się: bo wszystka nasza chwała jest w Chrystusie, w którym żyjemy, w którym zarabiamy, w którym zadosyć czynimy, w którym rodzimy godne owoce pokuty, które od Niego mają swoją siłę, które On Ojcu ofiaruje i które Ojciec dla Niego przyjmuje. Wprawdzie Kościół katolicki naucza, że człowiek przez grzech zupełnie utracił pierwotną sprawiedliwość wraz z jej darami nadprzyrodzonymi, ale nie utracił rozumu i wolnej woli, chociaż i te zostały osłabione i przez wyuzdane namiętności do złego skłoniczne; ale przez to nie uczy, że wolna wola sobie samej oddana ma tyle siły, żeby łaska Chrystusa Pana jej nie była potrzebna; bo wyznaje, że wolna wola, jeżeli łaska Chrystusowa jej nie oświeca, nie wzmacnia, nie porusza i nie podnosi, nie może nic zbawiennego ani chcieć ani wykonać, że nawet przyrodzonego prawa obyczajowego ani łatwo, ani zupełnie nie może wykonać. (D. c. n.)

Nowiny polityczne.

Niemcy. Cesarz wyjedzie około 14 b. m. w podróż do Aten na ślub swej siostry. — Rada związkowa przyjęła wniosek Prus, co do przedłożenia tak zwanego *matego obciążenia* w Berlinie, Frankfurcie nad Menem i Hamburgu. — Wojsku kapitana Wissmana we wschodniej Afryce nie tego się powodzi. Żołnierze nie mogąc znieść tamtejszego klimatu umierają. Przed kilku znów dniami umarł na żółtą febrę w szpitalu niemieckim w Zan-

zbarze wachmistrz Gallman. — Oskarżonym o kradzież miedzi z warsztatów cesarskich w Kilonii udowodniono winę — i skazano wermistrza Friedricha na 18 miesięcy więzienia, a 3-ch robotników; Hardera, Hartza i Stammera, każdego na 8 miesięcy, zaś kotlarza, który od nich kupował tę miedź, wiedząc, że kradziona, niejakiego Bachmanna, na dwa lata domu karnego (zuchthauzu).

Austria. Cesarz wydał rozporządzenie, aby wszystkie sejmy krajowe, z wyjątkiem dalmackiego, zwołane były na 10 już b. m. — W zeszyły czwartek przybyła do Wiednia królowa grecka.

Chiny. Rząd chiński nosi się z myślą wydalic z granic państwa wszystkich w służbie rządowej będących Amerykanów, dla tego że Ameryka ogranicza robotników chińskich.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Gliwice. Pomimo przeszkód na jakie natrafia, tu założenie polskiego stowarzyszenia, robotnicy nasi wcale nie upadają na duchu, lecz tem więcej skupiają się i radzą, jakby tę sprawę do skutku doprowadzić, mówiąc: co się zwlecze to nie uciecze, według naszego starego przysłowia. Zresztą, lud nasz do podobnych trudności już przyzwyczajony, lecz swych zamiarów nigdy nie popuści. I słusznie, to co Niemcom wolno i naszym także te same przysługują prawa.

— Zima jakos już za pasem. Z różnych stron bowiem donoszą o spadłych śniegach tak u nas jako i w Galicyi. To znów o deszczach padających w niektórych okolicach 3 dni rzędu i to dzień i noc bez ustanku. Jeżeli jak się obawiać należy, kartofle stanowiące główne pożywienie ubogiej ludności, skutkiem zbytnej wilgoci gnć poczną, to będzie straszna bieda dla ludu.

— Ostrożnie z grzybami postępować należy, bo jakieśmy zaznaczyli już, że tu u nas od czasu do czasu slychać było o otruciu, — a teraz czytamy, że i w Galicyi czworo ludzi otrulo się grzybami, skutkiem czego zmarli.

— Na targach ogólny panuje zwyczaj, że kupujący świnie wyciągają im języki, i starają się zbadać, czy świnie nie są węgrzate. Jestto sposób bardzo niepewny, bo świnia język ma nieraz czysty, a mimoto jest węgrzata. Z drugiej strony rewidowanie takie za pomocą knebla wkładanego w ryj narazić może świnie na czerwonkę, bo knebel przeniesie zarazę z jednej sztuki na drugą; często także kneblem rani się zwierzę lub wylamuje mu zęby. Z tego powodu policya otrzymała rozporządzenie, aby urzędnicy policyjni, będący na targach, nie dozwolali na takie rewizye, i jeżeli zobaczą, brali przekraczających w karę także za wykroczenie przeciwko paragrafowi 360 num. 13 ustawy karnej.

— Sługa oddalający się choć tylko na krótki czas ze służby może być za to karany sądownie.

Bytom. Na zapowiedziany teatr polski w hotelu „Sanssouci“, w niedzielę wieczorem zebrała się tak licznie publiczność, że formalny był tłok i miejsc zbrakło. Pokazuje się ztąd, że język polski, chociaż u niektórych jakoby był w pogardzie, pociąga jednakże za sobą tłumy ludu. Chodzi tylko o to, aby go pielęgnowano i starannie coraz poprawniej nim mówiono, a przekonamy wszystkich językowi temu niezyczliwych, o bezpodstawnem czyli niesłusznem ich mniemaniu.

Z pod Bytomia właściciele gospodarstw Łukasz i Weronika Przyłubowie, na odpuszcie w Częstochowie podczas Narodzenia N. Panny Maryi, obchodzili jubileusz 30-letniej pielgrzymki na Jasną Górę — z powodu którego, odbyła się na ich intencję, w kaplicy Matki Boskiej tamże, przed najcudowniejszym obrazem, uroczysta Wotywa na ich intencję.

Szarlej. W zeszyły sobotę odbyła się tu, na kopalni „Heleny“ zabawa dla robotników i robotnic. Zebrało się do 2000 osób. I bawiono się doskonale, aż do 2-giej godziny w nocy. Na tę uroczystość i kopalnia przybrała cechę świąteczną, ubrano ją bowiem w rozmaite wieńce i drzewka zielone, oraz przyozdobiono 22 chorągiewkami. — Niechby też i inne zarządy kopalni poszły za jej przykładem i też coś dla swoich robotników urządziły aby ich sobie zjednać.

Królewska huta. W zeszyły czwartek w kościele tutejszym św. Jadwigi, przyjął pewien młody człowiek, protestant (ewangelik), religię katolicką czyniąc publicznie wyznanie wiary naszej św., poczem odbył Spowiedź i przystąpił do Stołu Pańskiego.

W Świętochłowicach, niejaki Karol Schmidt, kelner w restauracji Schreitzera, za zatrzymanie sobie pieniędzy kasowych — skazany został na 1 tydzień więzienia.

W Katowicach pewien urzędnik kolejowy zastrzelił kota obcego, który mu się naprzykrzał,

przychodząc nieproszony do jego mieszkania, ctóż skazany został na zapłacenie 3-ch marek, za to, że bez pozwolenia policyi, używał broni.

W Rzeczyce (powiat Gliwicki) kobieta 60-letnia, wdowa, służąca u niejakiego Janoty gospodarza, pędziła cielę blisko toru kolejowego, a było to zrana o godzinie 7-mej w czasie wielkiej mgły, prawie ciemno. Cielę usuwało się jej na bok, ona za niem — aż naraz ani widziała, że jest na szynach kolejowych; w tej chwili nadszedł pociąg i rozciął nieszczęśliwą tę kobietę od razu na dwie połowy. Cielak zaś na drobne szczątki się rozprysł.

Z pod Brzegu (Brieg). Cały pułk konnicy przejechał przez kobietę i jej dziecko a było to tak:

W czasie rewii pod Brzegiem, zabląkała się kobieta, idąca ze wsi ze swym 6-letnim synem i ujrzała nagle pędzącą ku sobie konnicę. Był to atak całego pułku kawalerii. O wstrzymaniu już mowy być nie mogło. Publiczność, przypatrująca się temu straszemu wypadkowi, z przerażeniem oczekiwała chwili, w której biedna matka wraz z dzieckiem zakończą życie pod kopytami pędzących koni. Oficerowie jadący na czele pułku, wołali na kobietę aby się rzuciła na ziemię, co też uczyniła, położwszy się na dziecko. Gdy cały pułk minął leżącą tę matkę i dziecko, zbliżono się do nich — i o dziwo! oboje żyli, nie odniosłszy żadnego uszkodzenia na ciele, tylko kobieta ze strachu straciła mowę, którą jednak po kwadransie odzyskała, opowiadając wrażenie, jakiego w tym okropnym czasie doznawała. — Tego samego dnia potknął się pod czas tej rewii koń kirasyera. Lanca tegoż żołnierza przebiła jego poprzędnika, który niebawem umarł, bo mu lanca przebiła płuca.

Namysłów. W zeszły piątek czteroletni chłopiec Palluch, pasząc gęsi w Piecyskach tutejszego powiatu, zbliżył się zanadto do spadzistego brzegu nad rzekę i wpadł w wodę. Nieszczęśliwy ojciec wprawdzie przybył wkrótce z ratunkiem, ale już było zapóźno.

Dobrodzień. W tych dniach wydobyto z grobu na tutejszym katolickim cmentarzu zwłoki dziewczyny szkolnej w obecności sędziów i lekarzy. Dziewczynę tę miał nauczyciel potrząść, poczem dziewczyna dostała kurczy, a po kilku dniach zmarła. Czy to wstrząśnienie było skutkiem śmierci, sekcyja wykaże.

Biała (Zülz.) Do proboszcza naszego nadeszło zapytanie, czy tu nie mieszkają spadkobiercy po wychodźcy z powiatu głubczyckiego, prudnickiego lub raciborskiego, do Ameryki, imieniem Karola Stronge, który w zeszłym roku bez spisania testamentu w okolicy Bostonu zmarł, pozostawivszy 10 tysięcy dolarów gotówki i trzy domy. Stronge wyjechał do Ameryki w r. 1858 do 1862, a na ostatku przebywał w powiecie głubczyckim.

Cieszyn. Sąd tutejszy skazał piekarczyka S., który przed kilku tygodniami ukradł był piekarszowi Lipińskiemu w Mikołowie około 2000 Mk. na 4 lata ciężkiego więzienia.

Twardawa. (Powiat Prudnicki.) W tych dniach spalił się tu dom chalupnika Kowarza. Gdy płomienie dach obejmowały, wbiegł jeszcze po schodach na górę brat Kowarza, chcąc to i owo uratować. Ale biedak już nie wrócił. Zaledwie bowiem stanął na górze, zerwał się dach i pokrył go żarzącymi belkami. Ciało jego znalezione po ugaszeniu ognia pod gruzami nawpół zwęglone.

— **W Zielonogórze** rozpoczęto ogólne winobranie. Winogrona w roku bieżącym wyrosły dobrze i pięknie dojrzały, z tego powodu wino może być lepsze, niż z innych lat. W bieżącym roku cena za ćwierć czyli za 500 funtów winogron wynosi 90 marek.

W Poznaniu umarł w zaprzęsłą środę śp. ks. Sybilski, kanonik metropolitalny, w wieku lat 80. Był to bardzo zacny i miłosierny kapłan, o którego szlachetnych czynach gazety poznańskie długie szpalty piszą. Niech mu Bóg da Niebo.

W Poznaniu powiesił się w zeszłą środę garbarz, mówią, że w napadzie obłąkania.

— Pismo państwowe w Berlinie, „Staats-Anzeiger, ogłosiło pozwolenie królewskie na otwarcie w bieżącej jesieni duchownego seminarium dla archidiecezyi gnieźnieńsko-poznańskiej.

W Gnieźnie zmarł nagle palacz przy lokomotywie — i mówiono z razu, że tknięty został paralizem (szlag), jednakże gdy miano go pochować doszła wieść, że on nie umarł naturalną śmiercią, skutkiem czego zabrano się do rewizyi ciała.

W Głuchowie, pod Czempinem, ogrodnik wychodował olbrzymią dynię, która waży 141 funtów.

Z pod Brodnicy donoszą o strasznym czynie pewnego nauczyciela z Lubawskiego powiatu, niejakim panu F. w Skarlinie, który spostrzegł u kilkorga dzieci w szkole swojej, znane robaczki na

głowie ich. Otóż chcąc dzieci niby do porządku doprowadzić, kazał dzieciom robaczki te zjeść!! Gdzież tu sumienie? gdzież serce i jaka kolwiekliwość nad biednymi?! O zgrozo! czyż można takim ludziom powierzać biedne dziatki?? Chyba władza wyższa tego płazem nie puści. Rzecz tę doniesiono „Pielgrzymowi“.

W Krakowie od 1-go października zacznie wychodzić nowe pismo, p. t. „Kurjer polski“.

Z Rzymu donoszą, iż w zeszły poniedziałek zmarł kardynał Schiaffino, w Subiaco.

Medyolan, 25 września. — Dziś przed południem zawałił się w Alei Porta Viktorya, w budowie będący dom, zagrzebując w gruzach 60 robotników. Do tej pory odgrzebano pięciu zabitych, a 13-tu z mniejszymi lub większymi pokaleczeniami.

Żarty i niezarty.

O skutkach pijaństwa.

Jak chłop psi zjedli.

Historyjka.

Chłop Bartłomiej Łykała
Pił dzień cały bez mała,
Aż mu gęba zsiniała.

Nos czerwony od wódki,
Słabe nogi, dech krótki —
Takie z picia są skutki.

Dobytek wciąż marnieje,
Na roli źle się dzieje,
Z radości czart się śmieje.

W chacie bieda, aż piszczy,
Dziurami strzecha błyszczycy,
Przez ściany wichur świszczy.

Przymiera żona z głodu,
Mrą dzieci z nędzy, chłodu,
A było ich jak lodu.

On w karczmie przesiaduje,
Rodzinę swą marnuje,
U Szmula się fantuje.

Kiedys go na wesele
Prosił przyjaciele,
Picia było tam wiele.

Bartek flaszki wysusza,
Aż mu śmieje się dusza,
Spil się do palarusza.

Pozbył się już pamięci,
A we łbie mu się kręci,
Ratujcie wszyscy Święci!

Jak z kamienia ma nogi,
Sen go ima się błogi,
A do domu sztuk drogi.

Nic nie mówiąc nikomu
Wymknął się pokryjomu,
Rusza pieczętą do domu.

Idzie drżący wybladły,
Aż tu psy go opadły,
Ród haniebnie zajadły.

Gdzie która bestya może
Zatapia kły i orze
Na strzepy ciała porze.

Bartek na ziemię pada,
Cała wściekła gromada
Na niego razem wsiada.

Trunki go osłabiły,
Bronić się nie ma siły,
Na śmierć go psy zdusiły.

Oto pijaństwa skutki!
Z historyi moral krótki:
Nie pijcie ludzie wódki!...

Rozmaitości.

* **Zemsta woźniców.** W okolicach Wiednia znajduje się oberża, w której co niedziela odbywają się tańce. Biorą w nich udział żołnierze i piastunki. Te ostatnie na czas zabawy zostawiały wózki wraz z zawartością, to jest z dziećmi, w izbie przeznaczonej dla woźniców. Ci uważali to popasanie na ich zagonach za ujmę i postanowili się zemścić. Pewnego tedy wieczora poprzekładali dzieci z jednych kołysek do drugich. Można wyobrazić sobie przestrach i rozpacz nianiek. A co było łajania i lamentu!

* **Najwyżsi urzędnicy** niemieckiego cesarstwa pobierają rocznej pensyi: książę Bismark 54 tysiące marek i pomieszkanie. Sekretarz stanu hr. Herbert Bismark 50 tysięcy m. i pomieszkanie. Tajny radca Busch 20 tysięcy m. i mieszkanie. Ambasadorowie niemieccy w Anglii i Rosyi pobierają po 150 tysięcy m. i wolne mieszkanie. We Francyi, Austrii i Turcyi po 120 tysięcy m. i mie-

szkanie. Posłowie niemieccy pobierają: w Stanach Zjednoczonych 63 tysiące m. W Chinach 60 tysięcy m. W Belgii, Brazylji, Niderlandach po 48 tysięcy m. W Japonii, Rumunii, Hiszpanii po 45 tysięcy m. W Szwecyi 40 tysięcy m. W Danii, Grecyi, Portugalii, Szwajcaryi po 36 tysięcy m. — Dalej poliera Minister spraw wewnętrznych 36 tysięcy m. i mieszkanie. Minister sprawiedliwości 24 tysięcy m. i mieszkanie. — Minister skarbu 20 tysięcy m. i mieszkanie. Generalny pocztmistrz 24 tysięcy m. i mieszkanie. Prezydent banku państwowego 24 tysiące m. i mieszkanie.

* **Z powodu milionów,** jakie Prusy otrzymały za koszty wojenne w swoim czasie, rozprawiano nieraz o tem, co też może ważyć milion talarów. Otóż według obrachunku waży milion talarów w dukatach 22 centnary i 63 funty, w pruskich Friedrichsdorach po 5 talarów 25 centnarów 89 funtów, w całych pruskich talarach 425 centnarów, w markach 480 centnarów 75 funtów.

* **Niezwykła pogon.** Pod wsią Wandersleben, w Saksonii, w pobliżu miasta Torgawy past owczarz trzodę owiec. Drogą wiodącą obok pola, prowadził pewien żandarm jakiegoś więźnia. W chwili, gdy żandarm dziękował owczarzowi za pozdrowienie, wyrwał się aresztant i począł uciekać przez pole. Żandarm chciał się puścić za nim, lecz potoczył się o brozdę i upadł. Wtedy zerwał się owczarz i pogonił za uciekającym aresztantem. Widząc to owce, pobiegły jak zwykle za swym pasterczem i wkrótce przedstawił się widok następujący: Naprzód biegł aresztant, potem owczarz, za nim owce i pies, a w końcu żandarm. Tymczasem przybiegli do pola ze zbożem. Tu się musiał owczarz zatrzymać, bo niechciał, by owce zboże stratowały. Zanim zaś nadbiegł żandarm, aresztant uciekł.

* **Moralność w Rzymie.** „Linzer Volksblatt“ daje następujący przyczynek do moralności w Rzymie za rządów policyi włoskiej. Przed niedawnym czasem pewna kobieta sprzedała tam swą córkę za wysoką cenę do publicznego domu rozpusty. Skoro córka spostrzegła dokąd się dostała, zawiadomiła o swym losie przyjaciółkę z prośbą o pomoc. Przyjaciółka udała się do policyi. Tu oświadczone jej jednak, że władza bezpieczeństwa nie może mięszać się w tę sprawę, dopóki matka nieszczęśliwej nie zwróci otrzymanych za sprzedaż córki pieniędzy. Tymczasem matka ani myślała o tem. Przyjaciółka udała się zatem z prośbą o pomoc do kardynała-wikaryusza, który wysłuchawszy jej, dał ze swej szkatuły część pieniędzy, tudzież listy polecające do innych osób. W ten dopiero sposób udało się wykupić nieszczęśliwą z niewoli.

* **Ciekawość indyków.** Kardynał książę Fürstenberg zgubił w parku w Kromieryżu pierścień brylantowy bardzo wielkiej wartości. Wyznaczył za znalezienie wielką nagrodę, ale nadaremno. Po niejakim czasie dostrzegł jeden ze służących, że pomiędzy indykami, chodzącymi dużym stadem po parku, odbywały się jakby narady; gromadziły się raz po raz zwłaszcza podczas bystrej pogody, w pewne miejsce na trawniku i tam jeden po drugim wpatrywał się w pewien punkt, obchodził i znów wracał i trudno je było ztamtąd odpędzić, bo po chwili znów były na tem miejscu. Służący zaciekawiony, postanowił sam wpatrzeć się także w ten punkt który zaciekawia te indyki i ku wielkiemu zdziwieniu podniósł zgubiony pierścień. Blask dyamentu w pierścieniu zaciekawiał tak te indyki.

* **W Japonii** panuje zwyczaj, że rodzice po każdym trzęsieniu ziemi biją swoje dzieci i to silnie, aby w ten sposób wrazić w ich pamięć tak ważny wypadek. Niedawno, jak donoszą z Tokio, było tam znowu silne trzęsienie, a wnet po niem ze wszystkich domów rozległ się płacz dzieciaków. I ubodzy bowiem i bogaci rodzice obdarzyli sporą ilością razów swoje młode latorośle.

Ceny targowe we Wrocławiu.

Z dnia 30 września 1889.

	od Marek do Marek	
Pszenica	8,15	9,00
Zyto	7,30	8,15
Jęczmień	8,25	8,75
Owies	7,65	8,05
Groch	7,00	8,00
Kartofle za 2 litry 8—10 fen.		
Masło za funt	1,20	1,40
Jaja za kopę	2,60	2,80
Siano za 50 kłgr.	3,30	3,80
Słoma za kop. a 600 kłgr.	34,00	38,00

Kurs pieniężny.

Za Rubla płacą - - - - - 2 M. 11 fen.
Za Guldena - - - - - 1 „ 71 „

Uwaga dla palących!

Kto pragnie palić dobre papierosy i wyborne tureckie tytonie, niechaj kupuje wyroby z fabryki „Vulkan“ J. F. J. Komendzińskiego w Dreźnie, a zapewne się nie oszuka.
Amatorzy i znawcy papierosów.



Filje fabryki chemicznej w Gliwicach. (Dr. D. Hiller'a).

Oddział dla fabrykacji towarów mydlanych i tłuśczu wielokrotnie nagrodą odznaczonych. **Gliwice, Zabrze,**

Nicolaistrasse, Hotel Lomnitza. Hotel Schyler'a. polecają w pojedynczej sprzedaży najkorzystniejsze pod względem gatunków nabywania mydeł parowych jak to: najlepsze ciasto mydlane, Superiore i prima Oranienburskie doborowe (Kernseifen) mydło Eschweiger i wiele innych tanich mydeł dla handlów, w różnych cenach i gatunkach. **la. Elain jak i mydło do smarowania.**

Najpiękniejsze a najtańsze mydła toaletowe.

Najlepsze smarowidła dla wozów.

Klej w tabliczkach w różnych gatunkach.

Wnajlepszycy gatunkach świece na ołtarze jak i wszelkie artykuły dla

bielizny, oświetlenia i toalety.

Dla najtańszego zakupna hurtownego trzeba się wprost udawać do fabryki powyższej w Gliwicach (Gleiwitz-Bahnhof.)

Wszelkie gatunki

nagrobków i płyt

z kamieni: piaskowca, marmuru i granitu polecam po najtańszych cenach, wiele z tych rzeczy na składzie.

Napisy w każdym języku jak najdokładniej będą wykonane. Rysunki do wyboru darmo i opłacone.

Ogrodenia i sztachety przy grobach z żelaza lanego i kutego, jak całkowite zestawienie i wstawienie takich przyjmuję. Firma ta istnieje już blisko 40 lat.

Gliwice,

Max Pick,

majster kamieniarski.

Dla działów familijnych

wyprzedaje

znaczne zapasy win węgierskich, francuzkich i hiszpańskich oraz stare araki, koniaki i likiery

po znacznie zużonych cenach

hurtowny handel win

Antoniego Pfitznera,

Poznań, Stary Rynek nr. 6.

Mój skład i wielki dobór

Cygar, papierosów jak i wszelkich przyborów do palenia

znajduje się teraz

na rynku Nr. 25

na rogu w nowym domu p. Tropolowitza.

Gliwice

J. Rund jun.

Chłopiec

który ma chęć wyuczenia się piekarstwa może się zgłosić do

M. Haendler'a,

w Gliwicach.

Moja od 26 lat będąca posiadłość

gdzie się znajduje, opłacająca się dobrze, fabryka kielbas itp. jak i całkowita koncesja wyszynku, jest z własnej ręki do sprzedania wskutek choroby.

Th. Marpert,

Bytom, Beuthen O.-S.

Właśc. oberzy i fabryka kielbas.

Nowe Singera maszyny do szycia

z wyborem stołm, przy 5 letniej gwarancji i 8 dniowej próbie dostawia

po 60 marek.

Henryk Matuschek,

mechanik w Zabrze.

Reperacje będą dobrze i tanio wykonane.

CZERWONA APTEKA

w Poznaniu, Stary Rynek 37, poleca

1) Krople św. Jakóba. Dwie-dziesięć, jako nadzwyczaj skuteczne przeciw cierpieniom żołądkowym, złemu trawieniu, katarowi żołądkowemu i słabości, fl. 1 m. i 2 m.
2) Balsam i esencja życia, usuwająca bóle żołądka, niestrawność i bóle brzucha, butelka 1 m. i 50 fen.

3) Krople i herbata krew oczyszczające, po 75 fen

4) Esencja i maść na oczy, usuwająca bóle i wzmacniająca wzrok, cena 1 m.

5) Ruski balsam spiritusowy przeciwko reumatyzmowi i udarowi, butelka 50 fen. i 1 markę.

6) Prof. dr. Hebra maść na liszaję [Blei Crème]. Cena 1 i 2 m.

Maść ta jest nadzwyczaj gojącym środkiem przeciw liszajom, skórnej ostrości, zapaleniu skóry, cieczy solnej (Salzfluss) chrostom gorączkowym, węgrom skórnym, w ogóle przeciw wszelkim gatunkom nieczystych skórnym wyrzutów. Prócz tego, jeżeli się maść tę na zapaloną ranę przyłoży, sprawia wielki skutek oraz usuwa na podszewie nagromadzone, szkodliwe stwardnienia, na wszelkie pocenie się uóg. Butelka 1 i 2 m.

7) Radlauer środek specjalny przeciwko całkowitemu zniszczeniu nagniotków, zżeszczaniu skóry etc., fl. 60 fen. z pędzlem.

8) Prawdz. dalmatyński proszek na owady, nadzwyczaj skuteczny na muchy, szwabę, pluskwy, w puszkach blaszanych z rozpylaczem po 25 f., 50 f. i 1,00 mk.

9) Maść przeciw poceniu się uóg, nadzwyczaj skuteczna i wypróbowana, usuwająca pot z uóg, w puszkach blaszanych wraz z przyrządem do użycia po 50 fen. i 1,00 marce.

10) Mydło szłazowe, doskonałe do upiększenia skóry, paczka zaw. 3 kawałki 50 fen.

11) Miód żywokostowy na kaszel i chrypkę, katar w krtani i płucach, brak oddechu, koklusz i drapanie w gardle.

Butelka 60 fen.

Czerwona Apteka,

Poznań, Stary Rynek 37.

Tiedemanna zakład

przysposabiający do egzaminu na

pomocników poczt.

Kilonia (Kiel), Ringstr. 55.

Młodych ludzi od 15 lat począwszy przysposabia się na pewno do egzaminu. Gdyby celu nie osiągnięto, płacę całą cenę z powrotem. Dotychczas złożyło 430 młodych uczniów egzamin. Momentalnie około 350 uczniów tutaj, 14 z Poznania. Z dniem 1 października rozpoczyna się nowy kurs.

Bliższych wiadomości udzieli **J. H. F. Tiedemann, dyr.**

Kawa, Cukier, Herbata, największy i najstarszy skład

jak i palenia parowe kawy w Gliwicach.

Polecam moje kawy jako specjalne, zaliczając za czystość i tęgość w cenie od 1,20 m. aż do 1,80 m. za funt.

Cukier twardy funt po 35 f.

Faryna " " 33 "

Mydło " " 25 "

Skrobek " " 30 "

jak i wszelkie inne towary w znanej dobroci, zawsze tanio! Gliwice. Następca **J. Wetza, Józef Jelin.**

Szanownej Publiczności Bytomia i okolicy polecam po tanich cenach: **Różne wina** jako to: węgierskie, słodkie i wytrawne, flaszka począwszy od 1,50 m. **Wina włoskie**, białe i czerwone flaszka począwszy od 90 fen. i droższe.

Wina francuskie czerwone i mozelskie.

Tak nierównież zwracam uwagę na wielki mój skład Rumu, Araku, Koniaku i t. p.

G. Faerber.

Bytom, rynek 20.

Moja

kancelarya

znajduje się teraz na rynku Nr. 25, w nowym budynku pana Tropolowitza.

Gliwice.

Lustig,
adwokat.

Szanownej Publiczności Gliwic i okolicy polecam moją parową fabrykę

mebli

jak i skład trumien, od najtańszych do najdroższych.

J. Kreizirek.

Gliwice, ulica dworca kolei żelaznej Nr. 22.

Gabriel

majster blacharski

w Gliwicach

na ulicy dworca kolei żelaznej w domu p. Kytzia

poleca swój skład różnych sprzętów domowych i kuchennych.

Prace przy budowlach jak i reperacje będą tanio wykonane.

Petroleum

najlepszy amerykański, którego nie czuć, jasno się palący, poleca

Gliwice, **J. Mosler.**

ul. dworca kolei żelaznej.

Juliusz Leppich,

majster stolarski

w Gliwicach

ulica Wilhelma 9a.

poleca swój skład wielki

mebli

jak skład trumien

metalowych i z drzewa.

Prace stolarskie każdego rodzaju będą czysto a tanio wykonane.

!Tanio!

Gliwicka palarnia kawy.

Herbaty: chińska, ruska, Jawa, tęgę i bardzo smaczne z najnowszego, sprzętu nadeszły.

Cukier najpiękniejszy rafinowany po jak najtańszej cenie.

Specjalny interes: cukru, kawy herbaty i cacao.

Gliwice, **J. Mosler.**

Ulica dworca kolei żelaznej.

Najlepszy

Cement portland

po cenach fabrycznych.

Gips dla mularzy i sztukatorów ma zawsze na składzie

A. Lohmeyer u. Co.

Gliwice. Ulica dworca kolei żelaznej.

Bytom. G.S.

naprzeciw dworca

górn. kol. żel.

Hôtel KAISERHOF

nowo i elegancko urządzony!

Doskonałe wina!

Wyborna kuchnia!

Przystępne ceny!

Stażba na dworcu.

Z uszanowaniem

R. Glauer.

Koniak mozelski

destylowany z czystego wina bez najmniejszego dodatku spirytu, odznaczony na wystawie w Brukselli medalem srebrnym, poleca butelkę po 3 m. **włącznie opakowania, destylacja koniaku**

A. L. Elfen.
Trier nad Mozela.

B. K. R.

Wrocław. palarnia kawy

za pomocą pary i patent. chłodnika

Otto Stiebler, Breslau, Domimportu i specyal. interes dla

kawy surowej i palonej, herbaty, cukru, czekolady, cacao.

Gatunki kawy surowej tanio w wielkim doborze na składzie. **Palona kawa** funt od 1,10 do 2 M. „Glanzparkaffee“ funt od 1,40 do 1,80 M. „Volkskaffee“ mielona z dodatkiem funt po 1 M. **Bischoff's Malz-Kaffee** funt po 40 fen.

Obszerny cennik darmo i opłat **Gliwice**

Filia 4 ul. bytomska 11.

Szanownej Publiczności tutejszej i okolicznej polecam mój doborowy

skład wina

od najtańszego do najdroższego. Skora i rzetelna usługa.

Emil Aufrecht.

Gliwice, Thurmstr. 1.

Zakład

do wsadzania kunszt. zębów, pląbowania jak i czyszczenia lub rwanienia tychże.

Paweł Dworatzek, artysta zębów.

Gliwice, ulica dworca kolei żelaznej Nr. 25.

Winogrona

bardzo słodkie, świeżo zdjęte, w koszyku 10 funtowym dobrze zapakowanym **opłacone za zaliczkę pocztową** 2 m. 55 fen.

Wino węgierskie białe lub czerwone w szklanych 4 litrowych po 3 m. 75 fen. — Tokayer Ausbruch po 8 m. opłacone za zaliczką pocztową, poleca

Frankl & Comp., Export-Geschäft WERSCHETZ, Südungarn.

Technicum Mittweida

— Sachsen. —

a) Maschinen-Ingenieur-Schule
b) Werkmeister-Schule.
— Vorunterricht frei.